

Sygn. akt I ACa 132/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 czerwca 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSA Beata Kozłowska (spr.)

Sędziowie: SA Roman Dżiczek

SO del. Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska

Protokolant: Ignacy Osiński

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2018 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) z siedzibą w W.

przeciwko M. P., (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G.

o ochronę dóbr osobistych i zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 17 października 2016 r., sygn. akt XXIV C 80/16

I. prostuje oczywistą omyłkę w punkcie pierwszym i drugim zaskarżonego wyroku poprzez zastąpienie słowa „dziennika” słowem „tygodnika”,

II. zmienia zaskarżony wyrok:

- w punkcie pierwszym i drugim w ten tylko sposób, że po zwrocie „w tygodniku (...)” a przed zwrotem „na stronie 48” dodaje zwrot „ukazującym się od dnia 1 sierpnia 2017 r. jako tygodnik (...)”,

- w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że:

a) nakazuje pozwanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. zamieszczenie oświadczeń następującej treści: „Przeprosiny. (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. jako wydawca tygodnika (...) przeprasza (...) za naruszenie dobrego imienia Związku poprzez użycie określenia „popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” w artykule pod tytułem „(...)”, z dnia 20 kwietnia 2015 r.” - na stronach internetowych (...) oraz (...) – w terminie 21 dni od daty prawomocności wyroku na okres 7 dni, przy czym oświadczenie powinno być sporządzone czcionką o rozmiarze 12 i umieszczone w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 500 x 500 pikseli, w górnej części każdej z wyżej wskazanych stron internetowych, ponad linią łamania strony, treść oświadczenia powinna być widoczna w całości na pierwszej stronie pojawiającej się natychmiast po wpisaniu oznaczonych powyżej adresów,

b) zasądza solidarnie od M. P. i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz Fundacji (...) w W. kwotę 8000 (osiem tysięcy) złotych,

- w punkcie czwartym i piątym w ten sposób, że ustala, iż powód ponosi 1/3 kosztów procesu, a pozwani 2/3 tych kosztów, przy czym szczegółowe ich wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie,

II. oddala apelację powoda w pozostałym zakresie,

III. oddala apelację pozwanych,

IV. ustala, że powód ponosi 1/3 kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, a pozwani 2/3 tych kosztów, przy czym szczegółowe ich wyliczenie pozostawia referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska Beata Kozłowska Roman Dziczek

Sygn. I ACa 132/17

UZASADNIENIE

Powód (...) z siedzibą w W. wniósł o nakazanie M. P. i (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. złożenia oświadczeń o treści szczegółowo opisanej w pozwie i zamieszczenie tych oświadczeń na koszt pozwanych w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie w prasie, w wydaniach ogólnopolskich, w następujących tytułach: „(...)” - wydanie piątkowe, na stronie nie dalszej niż 15, „(...)” – na stronie nie dalszej niż 15, a w przypadku pozwanej (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. również na stronach internetowych (...) oraz (...) na okres nie krótszy niż 7 dni, przy czym oświadczenie powinno być każdorazowo sporządzone czarną pogrubioną czcionką Arial na białym tle o rozmiarze 14 i umieszczenie w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 1/3 rozmiaru strony dziennika, a w przypadku zamieszczenia w Internecie, powinno być każdorazowo sporządzone czcionką o rozmiarze 12 i umieszczone w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 500 x 500 pikseli, w górnej części każdej z ww. stron internetowych, ponad linią łamania strony, treść oświadczeń powinna być widoczna w całości na pierwszej stronie pojawiającej się natychmiast po wpisaniu oznaczonych powyżej adresów, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia.

Ponadto, wniósł o zasądzenie od każdego z pozwanych kwot po 8.000 zł na rzecz Fundacji (...) oraz o zasądzenie na rzecz powoda kosztów procesu.

Uzasadniając swe żądania powód wskazał, że pozwani naruszyli jego dobra osobiste w postaci dobrego imienia i renomy poprzez publikację na łamach tygodnika (...), którego wydawcą jest pozwana (...) spółka z o.o. oraz w Internecie, na stronie portalu (...), artykułów autorstwa M. P. pod tytułami: „(...)” oraz „(...)”, w których legalnie działającej instytucji – (...) - została przypisana działalność kryminalna, a w szczególności „korumpowanie mediów” i „okradanie polskich rodzin”, a także została podważona autonomiczność i niezależność tej instytucji poprzez nazwanie jej „lobbystycznym popychadłem banków zagranicznych”. Ponadto prezesowi (...) K. P. zarzucono kłamstwa w sprawach kredytów frankowych. Zdaniem powoda, nieprawdziwe było zawarte w publikacji stwierdzenie: „Mur kłamstwa, ogłupianie (skorumpowanie?) mediów są tak skuteczne, że główny lobbysta bankierów, prezes (...), ośmiela się w żywe oczy łączyć w Sejmie RP na spotkaniu z posłami kilku partii, jakoby nie było żadnych wyroków kwestionujących legalność umów kredytowych, które bankierzy podsunęli polskim klientom”. Zdaniem powoda, pozwany M. P. przekroczył granice dozwolonej krytyki posługując się określeniami nie tylko nieprawdziwymi, ale również krzywdzącymi i nakierowanymi na poniżenie powoda, naruszając zasady etyki dziennikarskiej. Opublikowane artykuły naruszyły renomę i dobre imię powoda i były bezprawne, a ponadto stawiają w niekorzystnym, krzywdzącym świetle cały sektor bankowy.

Pozwani M. P. i (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. w odpowiedzi na pozew wnieśli o oddalenie powództwa oraz zasądzenie na ich rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwani wskazali, że powód nie posiada legitymacji do działania w imieniu innych podmiotów niż (...). Ponadto pozwani zaprzeczyli, aby kwestionowane stwierdzenie dotyczące okłamywania, ogłupiania i korumpowania mediów odnosiło się do (...), a tym bardziej, aby autor publikacji oskarżył o takie praktyki prezesa (...). Zdaniem pozwanych, przedmiotem krytyki w tym stwierdzeniu były media, które nie wypełniły swojej krytycznej, informacyjnej i kontrolnej roli odnośnie do problemów tzw. frankowiczów czy tzw. polisolokat, a ich działania polegały na „stawianiu muru kłamstw i ogłupianiu”. Odnosząc się natomiast do określenia „lobbystyczne popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” pozwani wskazali, że zostało ono użyte w ramach niezwykle emocjonalnej debaty publicznej na temat tzw. kredytów frankowych, w sytuacji, gdy ówczesny rząd i koalicja ignorowali i nie zajmowali się problemami z tym związanymi, jednocześnie współpracując z takimi instytucjami jak (...), który, w ocenie pozwanych, przygotowywał jednostronne rozwiązania legislacyjne korzystne wyłącznie dla instytucji finansowych, ale niekorzystne dla konsumentów. Zdaniem pozwanych, określenie to należy odczytywać mając na uwadze cały kontekst publikacji. Ponadto, nie miało ono na celu dokuczenie powodowi czy poniżenie go, ale miało jedynie w ostry, lapidarny, sarkastyczny sposób odnieść się do sytuacji, w której podmioty, które ponoszą największą winę za zaistniałą sytuację tj. władza wykonawcza i instytucje finansowe ściśle ze sobą współpracują i biorą pod uwagę wyłącznie interesy jednej strony, czyli instytucji finansowych, zaś powód może być traktowany jako podmiot wykonujący funkcje lobbystyczne, albowiem jednym z jego zadań jest działanie na rzecz ochrony interesów podmiotów, które finansują jego działalność. Zdaniem pozwanych wolność wypowiedzi zakłada również możliwość posługiwania się w debacie publicznej przesadą a nawet prowokacją, która usprawiedliwia wypowiedzi nieumiarkowane. Ponadto pozwani zakwestionowali adekwatność treści i formy roszczeń niemajątkowych w szczególności żądania opublikowania oświadczenia w mediach, w których sporny materiał nie był publikowany.

Wyrokiem z dnia 17 października 2016 r. Sąd Okręgowy w Warszawie:

- 1. nakazał pozwanemu M. P. złożenie oświadczenia następującej treści: „Przepraszam. M. P. przeprasza (...) za naruszenie dobrego imienia Związku poprzez użycie określenia „popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” w artykule pod tytułem „(...)”, który ukazał się w dniu 20 kwietnia 2015 r w tygodniku (...) – w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia, w tygodniku (...), na stronie 48, czarną czcionką Arial o rozmiarze 12 w ramce nie mniejszej niż ¼ rozmiaru strony dziennika;**
- 2. nakazał pozwanemu (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. złożenie oświadczenia następującej treści: „Przepraszam. (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. jako wydawca tygodnika (...) przeprasza (...) za naruszenie dobrego imienia Związku poprzez użycie określenia „popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” w artykule pod tytułem „(...)”, który ukazał się w tygodniku w dniu 20 kwietnia 2015 r” – w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia, w tygodniku (...), na stronie 48, czarną czcionką Arial o rozmiarze 12, w ramce nie mniejszej niż ¼ rozmiaru strony dziennika;**
- 3. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;**
- 4. zniósł wzajemnie koszty zastępstwa procesowego;**
- 5. zasądził od M. P. i (...) spółki z o.o. z siedzibą w G. na rzecz (...) z siedzibą w W. po 500 zł tytułem zwrotu kosztów sądowych;**
- 6. nakazał zwrócić ze Skarbu Państwa – kasy Sądu Okręgowego w Warszawie na rzecz (...) z siedzibą w W. kwotę 800 zł tytułem nadpłaconej opłaty od pozwu.**

Swe rozstrzygnięcie Sąd Okręgowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych i następujących ocenach prawnych:

W dniu 9 marca 2015 r. w tygodniku (...), którego wydawcą jest spółka (...) sp. z o.o. z siedzibą w G., ukazał się artykuł autorstwa M. P. pt. (...). Publikacja ta dotyczyła kwestii kredytów walutowych denominowanych/indeksowanych, czyli tzw. kredytów frankowych i związanych z nimi problemów kredytobiorców, działań banków oraz stosunku władz państwowych do tego problemu. Autor zarzucił „bankowym lobbystom”, że bagatelizują problem kredytobiorców, jak również nie stosują się do orzeczeń sądów, które prawomocnymi wyrokami uznały zapisy umów za nielegalne. Zarzuca również bankom tworzenie narracji, z której wynika, że kredytobiorcy świadomie podpisywali umowy kredytowe w walucie obcej i korzystali z niskiej wartości tej waluty, według której spłacali raty zaciągniętych zobowiązań. W publikacji pojawiają się takie określenia jak „bankowi lobbyści”, „banksterskie mechanizmy”, „banksterska władza”. Autor krytykuje również władze za brak jakichkolwiek działań oraz media, które nie wypełniają swojej kontrolnej i informacyjnej roli. W treści publikacji pojawiło się następujące zdanie „mur kłamstwa, oglupienie (skorumpowanie?) mediów są tak skuteczne, że główny lobbysta bankierów, prezes (...), ośmiela się w żywe oczy łąć w Sejmie RP na spotkaniu z posłami kilku partii, jakoby nie było żadnych wyroków kwestionujących legalność umów kredytowych, które bankierzy podsunęli polskim klientom”.

W kolejnym artykule opublikowanym w tygodniku (...) w dniu 20 kwietnia 2015 r. pt. „(...)” M. P. krytykuje praktyki banków, zarzuca im zarabianie na polskich klientach miliardów złotych oraz praktyki public relations, które starają się przedstawić kredytobiorców jako cwaniaczków, którzy „domagają się budżetowej kasy”. Pozwany krytykuje także bierność rządzących w rozwiązaniu tego problemu. W publikacji pojawiło się również stwierdzenie, że „pod dyktando lobbystycznego popychadła banków zagranicznych, dla niepoznaki zwanego (...), rząd chce &&uregulować&&” tzw. problem klauzul abuzywnych (...), czyli złodziejskich sztuczek przez polskie sądy bankom zakazanych”. W dalszej części krytykuje działanie rządu polegające na „doniesieniu do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, że obowiązek przewalutowania kredytów może spowodować daleko idące konsekwencje dla rynku finansowego (...) i wygenerować po stronie banków straty w wysokości nawet kilkudziesięciu miliardów złotych”. W dalszej części zarzuca bankom nierespektowanie wyroków polskich sądów, które zakazały stosowania w obrocie z klientami nielegalnych zapisów oraz wymienia „bankierskie przekręty” polegające na zaniżaniu zdolności kredytowej kredytobiorców oraz nakłanianie ich do zaciągania kredytów w złotych denominowanych do kursu franka szwajcarskiego zamiast kredytów w walucie polskiej - „wciskanie klientom kredytów frankowych”, co autor porównuje do prowadzenia do ubojni w celu osiągnięcia lichwiarskich zysków. Innym podawanym przez autora przykładem nieuczciwych praktyk było codzienne naliczanie prowizji od rzekomo kupowanych i sprzedawanych walut. Autor podejmuje również problem tzw. polisolokat i bankowych tytułów egzekucyjnych.

Celem przedmiotowych publikacji, według ich autora, było ukazanie bezradności państwa polskiego w sprawie problemu kredytów walutowych denominowanych/indeksowanych czyli tzw. kredytów frankowych, w szczególności w zakresie kontroli banków i przeciwdziałaniu zawierania niekorzystnych dla obywateli umów kredytowych oraz zobrazowanie skutków bierności państwa na tym polu. Autor chciał uświadomić opinii publicznej, że banki za granicą nie mogły udzielać kredytów frankowych, zaś banki w Polsce, w których banki zagraniczne są udziałowcami, zawierały takie umowy kredytowe z polskim klientami. Pozwany chciał ukazać praktyki przedstawicieli banków, których nazywa banksterami czyli osobami, które wykorzystując luki prawne lub świadomie łamiąc prawo, zdobywali od swoich klientów w sposób nielegalny pieniądze. Wskazał, że (...) brał udział w debacie dotyczącej kredytów frankowych, bagatelizując ten problem, odwracając od niego uwagę opinii publicznej oraz polityków. Pozwany nazwał powoda „popychadłem banków zagranicznych”, gdyż jego zdaniem, powód jest sterowany przez agresywne zagraniczne firmy, które wykorzystują słabość ochrony konsumenta w Polsce, zaś banki, które z formalnego punktu widzenia są polskie, w rzeczywistości posiadają większościowy kapitał zagraniczny. Zdaniem M. P., (...) powinien zajmować stanowisko zgodne z interesem państwa polskiego i jego obywateli, w tym banków, zaś w rzeczywistości reprezentuje interesy bankierów, którzy łamią polskie prawo. W związku z debatą publiczną na temat kredytów frankowych w Sejmie odbyło się spotkanie z parlamentarzystami. Na spotkaniu tym prezes (...) stwierdził, że nie ma prawomocnych wyroków sądów kwestionujących legalność umów o kredyty frankowe.

(...) (dalej jako (...)) jest izbą gospodarczą w rozumieniu art. 2 ustawy z dnia 30 maja 1989 r. o izbach gospodarczych, tj., organizacją samorządu gospodarczego reprezentującą interesy gospodarcze zrzeszonych w niej

przedsiębiorców, w szczególności wobec organów władzy publicznej. Zgodnie ze statutem, (...) jest dobrowolną i samorządową organizacją banków, której celem jest reprezentowanie i ochrona wspólnych interesów członków (...) oraz podejmowanie i wspieranie działań na rzecz rozwoju polskiej gospodarki w ramach UE oraz współpracy międzynarodowej. Do zadań Związku należy w szczególności tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju sektora bankowego, organizowanie współdziałania banków na rzecz rozwoju tego sektora, podejmowanie działań na rzecz tworzenia i rozwoju instytucji obsługujących sektor bankowy. Cele i zadania realizowane są przede wszystkim poprzez prezentowanie stanowisk, wyrażanie opinii, kierowanie wystąpień do organów władzy i administracji państwowej, opiniowanie projektów aktów prawnych, uczestniczenie w procesach legislacyjnych Unii Europejskiej. Celem Związku jest również uczestniczenie w dialogu społecznym poprzez dostarczanie rzetelnej wiedzy na temat działalności banków i ich roli w zrównoważonym rozwoju gospodarczym kraju.

Członkami (...) są banki tzw. komercyjne oraz około 50 banków spółdzielczych. Członkami (...) są banki udzielające kredytów w obcych walutach.

W 2005 r (...) wystąpił z wnioskiem do Generalnego Inspektora (...) i Urzędu (...) o wydanie zakazu udzielania kredytów w obcej walucie z uwagi na duże ryzyko systemowe, jednakże instytucje te wskazywały, że odmowa udzielania takich kredytów naruszałaby zasady swobodnej konkurencji, a także interesy konsumentów zainteresowanych tego typu kredytami. (...) włączał się również w wyjaśnianie problemów związanych z aprecjacją franka szwajcarskiego, wskazywał okoliczności udzielania takich kredytów, ich istoty i konstrukcji prawnej, a także reagował na próby wprowadzania w błąd opinii publicznej, w szczególności przeciwstawiał się przedstawianiu banków jako instytucji, które wpędziły swoich klientów w pułapkę kredytów walutowych, zwłaszcza we frankach szwajcarskich, przedstawianiu ich jako instytucje stosujące metody lichwiarskie, czy bogacące się kosztem konsumentów, którzy takie kredyty zaciągnęli.

(...) angażuje się również w tworzenie pozytywnego wizerunku banków, w szczególności przeciwstawia się podważaniu zaufania do tych podmiotów prawnych, stosowania obelżywych określeń, nazywanie banków banksterami, zarzucanie bankom sztucznego wykreowania kursu franka szwajcarskiego, wyjaśniając przesłanki ekonomiczne i gospodarcze, które doprowadziły do zmiany wartości tej waluty. Powód angażuje się również w tworzenie programów pomocowych dla kredytobiorców, był pomysłodawcą tzw. ustawy pomocowej dla kredytobiorców, którzy znaleźli się trudnej sytuacji finansowej.

Pozwana (...) spółka z o.o. z siedzibą w G. jest wydawcą tygodnika (...) oraz portalu internetowego (...).

M. P. jest producentem filmowym i telewizyjnym, publicystą tygodnika (...) oraz portalu (...), a także prezesem zarządu stowarzyszenia „Stowarzyszenie (...)”. Stowarzyszenie powstało w celu uzdrowienia polskiego systemu bankowego, w szczególności wyeliminowania nielegalnych praktyk banków oraz ukarania osób winnych powstałej sytuacji. Stowarzyszenie to powstało na początku 2015 r, gdy doszło do gwałtownego wzrostu wartości waluty Szwajcarii, która nie została skorygowana przez Szwajcarski (...). Wzrost ten spowodował zmianę kursu franka również na rynku polskim i spowodował wzrost wysokości rat płaconych przez kredytobiorców, którzy zawarli umowy kredytu denominowanych/indeksowanych do tej waluty. W debacie publicznej pojawił się problem tzw. frankowiczów, którzy nie byli w stanie spłacać rat kredytów i których wartość wzrosła.

Pozwany od 2008 r. jest stroną umowy o „(...)”.

M. P. zaangażował się w ruch obrony kredytobiorców. Stowarzyszenie organizowało manifestacje w W. pod hasłem „(...)”, „(...)”, „(...)”. Manifestujący określali banki i bankierów jako lichwiarzy i złodziei. Domagali się zmiany przepisów prawnych i zbierali podpisy pod projektem ustawy. Pozwany brał czynny udział w tych manifestacjach. Na zamówienie stowarzyszenia powstał film w reżyserii A. K. pt. „(...)”. Film zawierał relacje osób poszkodowanych wskutek wzrostu wartości franka szwajcarskiego, a także dokumentował walkę kredytobiorców o zmiany w przepisach prawnych, w tym spotkanie z kandydatem na Prezydenta (...). W tym czasie trwała bowiem kampania wyborcza

na stanowisko Prezydenta RP, a następnie do parlamentu. Manifestacje wpisały się w kampanię wyborczą zaś protestujący krytykowali dotychczasowe władze za bierność i brak chęci rozwiązania tego problemu.

Pozwany był autorem również innych krytycznych wobec banków i (...) artykułów publikowanych w tygodniku (...) oraz na portalu (...).

Sąd Okręgowy wyjaśnił, że powyższych ustaleń faktycznych dokonał w oparciu o wyżej wymienione dokumenty znajdujące się w aktach sprawy, których wiarygodność nie była kwestionowana przez strony oraz nie budziła wątpliwości Sądu. Podstawą ustaleń faktycznych były również dokumenty filmowe oraz film pt. „(...)”.

Sąd uznał za wiarygodne zeznania stron, które były spójne, logiczne i nie wynikały z nich wewnętrzne sprzeczności.

Sąd oddalił wnioski pozwanych o dopuszczenie dowodu z zeznań świadków zgłoszonych na okoliczność zawierania umów z bankami, wykonywania zawartych umów, skutków tych umów dla świadków i ich rodzin, uznając, że zeznania te nie będą miały znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, zaś zgromadzone w sprawie dowody, zwłaszcza z treści filmu pt. „(...)” są wystarczającym materiałem dowodowym obrazującym problemy kredytobiorców frankowych. Sąd oddalił również wnioski o dopuszczenie dowodu z akt spraw o sygn. XXIV Co 83/15, XXIV Co 85/15 i I Co 252/15, uznając, że zawarte w nich dokumenty również nie mają znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. Nieprzydatny dla wydania w sprawie orzeczenia był także dowód z filmu (...).

Sąd Okręgowy wskazał, że treść pozwu, w szczególności sformułowanie żądania w zakresie przeprosin wskazuje, że powód swoje roszczenie wiąże z naruszeniem dóbr osobistych wskutek użycia następujące stwierdzeń: „(...) okłamywał, ogłupiał i korumpował media” oraz „lobbystyczne popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” zawartych w dwóch artykułach - „(...)” oraz „(...)”.

Legitymację bierną w sprawie posiada zarówno autor tekstów, czyli M. P. jak i wydawca czasopisma, w którym ukazały się sporne artykuły, czyli (...) sp. z o.o.. Odpowiedzialność ta oparta jest na treści art. 38 prawa prasowego.

Podstawą roszczeń powoda są art. 23 i 24 kodeksu cywilnego w związku z art. 43 kc oraz art. 448 k.c., a także przepisy ustawy – prawo prasowe.

Przedmiotem działalności powódki - zgodnie ze statutem stowarzyszenia - jest reprezentowanie i ochrona wspólnych interesów członków (...) oraz podejmowanie i wspieranie działań na rzecz rozwoju polskiej gospodarki w ramach UE oraz współpracy międzynarodowej. Do zadań Związku należy w szczególności tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju sektora bankowego, organizowanie współdziałania banków na rzecz rozwoju tego sektora, podejmowanie działań na rzecz tworzenia i rozwoju instytucji obsługujących sektor bankowy. Reasumując, są to działania na rzecz sektora bankowego w Polsce. Na dobre imię powódki będą składać się zatem wszystkie elementy, które są potrzebne do prowadzenia działalności opisanej w statucie stowarzyszenia.

Rozpoznając sprawę w przedmiocie ochrony dóbr osobistych, sąd w pierwszej kolejności ustala, czy doszło do naruszenia dobra osobistego, a w przypadku pozytywnej odpowiedzi ustalić, czy działanie pozwanego było bezprawne. Bezprawność należy rozumieć jako zachowanie (działanie bądź zaniechanie) sprzeczne z porządkiem prawnym lub zasadami współżycia społecznego. Dowód, że dobro osobiste zostało zagrożone lub naruszone, ciąży na osobie poszukującej ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. Natomiast na tym, kto podjął działanie zagrażające dobru osobistemu innej osoby lub naruszające to dobro, spoczywa ciężar dowodu, że nie było ono bezprawne. Wynika to z ogólnej reguły rozkładu ciężaru dowodu statuowanej przepisem art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne.

W ocenie Sądu Okręgowego, pozwani nie naruszyli dóbr osobistych powoda w zakresie twierdzenia dotyczącego okłamywania, ogłupiania i korumpowania mediów przez (...). Analiza przedmiotowej publikacji w części dotyczącej sformułowania „mur kłamstw, ogłupienie (skorumpowanie?) mediów” nie daje podstaw do stwierdzenia, że określenia te odnoszą się do (...). W szczególności druga część zdania, odnosząca się do spotkania prezesa (...) z posłami, wskazuje,

że określenie „mur kłamstw, ogłupienie (skorumpowanie?) mediów” odnosi się do innego podmiotu niż (...), gdyż dopiero te działania w postaci kłamstw, ogłupiania, korumpowania doprowadziły do sytuacji („są tak skuteczne”), w której prezes (...) okłamuje posłów RP. Należy wskazać, że kwestionowany fragment znajduje się w części artykułu opatrzonego śródtytułem „(...)”, który rozpoczyna się od zarzucenia „bankowym lobbystom” podejmowania działań mających zbagatelizować problem osób posiadających kredyty walutowe oraz związanej z tym postawy mediów, które zostały przez te działania okłamane, ogłupione, a nawet skorumpowane. Przy tym w tej części pozwany nie określił, że sformułowania te odnoszą się do pozwanego, ani nie wskazał konkretnych podmiotów, które kryją się pod enigmatycznym określeniem „bankowi lobbyści”. Wszystkie te działania zdaniem autora były tak skuteczne, że jak wskazuje pozwany w tekście „(...) (...) ośmiela się w żywe oczy łąć w Sejmie”. Powód nie wykazał, że zarzuty dotyczące okłamywania, ogłupiania skorumpowania, mediów dotycząc bezpośrednio jego osoby. Zdaniem Sądu rozsądny, uważny i logicznie myślący czytelnik, w sposób staranny zapoznający się z treścią publikacji, nie jest w stanie powiązać spornego sformułowania jako zarzutu skierowanego do (...).

Pozwany M. P. – autor publikacji zaprzeczył, by sformułowanie to dotyczyło (...), wskazując, że dotyczy bliżej nieokreślonej grupy, która wywiera wpływ na media piszące o sprawach związanych z kredytami frankowymi. Należy wskazać, że we współczesnej publicystyce i debacie publicznej, tak jak w spornym tekście, często określone działania przypisuje się danym grupom (np.: „układy”) bez wskazywania konkretnych podmiotów zaangażowanych w działania tych grup. To wyjaśnienie pozwanego M. P. należało podzielić, gdyż analiza zarówno całej publikacji jak i spornego fragmentu żaden sposób nie pozwala powiązać go z powodem.

Odmienne ocena dotyczy natomiast drugiego sformułowania „lobbystyczne popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)”. Nie ulega wątpliwości, iż dotyczy ono (...), zresztą wynika to z literalnego brzmienia artykułu. Autor publikacji, w sformułowaniu tym ocenia działalność powoda jako lobbystyczną, ale także określa powoda mianem „popychadła zagranicznych banków”, które tylko z nazwy jest (...) (w domyśle: w rzeczywistości reprezentuje interesy banków zagranicznych). Kontekst publikacji wskazuje zaś, że działalność ta jest szkodliwa dla państwa i sprzeczna z interesami polskich kredytobiorców kredytów frankowych.

Sąd Okręgowy wskazał, że wypowiedzi mogą mieć charakter opisowy lub ocenny (opinie, poglądy). W praktyce rzadko dana wypowiedź przybiera jednoznaczną postać: oceną lub informacyjną, albowiem najczęściej występują w niej - w różnym natężeniu - elementy faktyczne i ocenne, jednak stopień ich natężenia oraz proporcje w jakich występują, stanowią podstawę przyjęcia określonego charakteru wypowiedzi. W takich wypadkach należy zbadać, czy w wypowiedzi można wyodrębnić elementy poddające się testowi według kryterium prawda/fałsz oraz konsekwentnie taki test przeprowadzić. Kwalifikacja twierdzenia faktu jako fałszywego przesądza o bezprawności działania. Inaczej jednak należy odnieść się do ocen wartościujących, poprzez formułowanie których realizowane jest konstytucyjnie zagwarantowane (art. 54 ust. 1 Konstytucji RP), pozostające także pod ochroną prawa międzynarodowego (art. 10 ETPCz), przynależne każdemu prawo wolności wypowiedzi.

Zdaniem Sądu, ocenny charakter ma przede wszystkim określenie „lobbystyczne”, które odnosi się do działalności powoda. W języku potocznym lobby oznacza pozaparlamentarne ugrupowanie stosujące lobbying (wywieranie wpływu na organy władzy państwowej w interesie określonych grup politycznych, gospodarczych lub społecznych) lub wpływową grupę w jakimś środowisku (...). Nie jest konieczne, by powód prowadził zawodową działalność lobbyingową w rozumieniu ustawy z dnia 7 lipca 2005 r. o działalności lobbyingowej w procesie stanowienia prawa, by określić go jako lobbystę, wystarczy że jego działania mają na celu wywarcie wpływu na organy władzy publicznej w procesie stanowienia prawa. Celem statutowym powoda jest właśnie reprezentacja interesów gospodarczych zrzeszonych w nim przedsiębiorców, w szczególności wobec organów władzy publicznej a także tworzenie sprzyjających warunków dla rozwoju sektora bankowego, organizowanie współdziałania banków na rzecz rozwoju tego sektora, podejmowanie działań na rzecz tworzenia i rozwoju instytucji obsługujących sektor bankowy. Cele i zadania realizowane są poprzez prezentowanie stanowisk, wyrażanie opinii, kierowanie wystąpień do organów władzy i administracji państwowej, opiniowanie projektów aktów prawnych. Z zeznań J. B. wynikało, iż powód wielokrotnie angażował się w działania zmierzające między innymi do zmiany przepisów prawnych w zakresie prawa bankowego. Nie ulega wątpliwości, że również spotkanie prezesa (...) z parlamentarzystami było związane z procesem stanowienia prawa w związku z

ewentualnymi zmianami w zakresie prawa bankowego, a konkretnie kredytów walutowych. Działania te można w rozumieniu potocznym nazwać działalnością lobbingsową. Oceniając zaś obiektywnie nadany powodowi przymiotnik należało uznać, że nie jest on nieprawdziwy i nieadekwatny do działań podejmowanych przez powoda. Oceniając obiektywnie, nie jest on również dla powoda obraźliwy. Dokonując zaś oceny wypowiedzi prasowych sąd kieruje się przede wszystkim obiektywną oceną opartą na przekonaniu rozsądnie myślących ludzi. Stosując zaś taki wzorzec uważnego, racjonalnego czytelnika nie sposób przyjąć, by określenie „lobbystyczne” naruszało renomę powoda.

Odmienne należy ocenić natomiast sformułowanie „popychadło zagranicznych banków dla niepoznaki zwane (...)”. Stwierdzenie to ma sugerować czytelnikowi, iż powód jest marionetką w rękach zagranicznych banków, że jest podmiotem zależnym, wykorzystywanym przez zagraniczne instytucje, które de facto kierują jego działalnością. Użycie tego sformułowania w kontekście treści całego artykułu a nawet serii artykułów na temat działalności banków, udzielaniu przez nie „toksycznych kredytów”, prowadzeniu działalności sprzecznej z interesami polskich kredytobiorców, lobbującego na rzecz banków w szczególności banków zagranicznych, które stosują odmienne standardy wobec własnych obywateli, przedstawia powoda w negatywnym świetle, czyni z niego podmiot niewiarygodny zarówno wobec organów władzy jak i samych banków zrzeszonych w stowarzyszeniu pod nazwą (...) jak również ich klientów. Bez wątplenia zatem zastosowane przez pozwanego określenie naruszyło dobre imię (renomę) powoda oraz naraziło go na utratę zaufania w zakresie prowadzonej przez powoda działalności określonej statutem.

Pozwani nie wykazali, że sformułowanie to nie jest bezprawne.

Art. 24 k.c. wprowadza domniemanie bezprawności naruszenia dóbr osobistych. Ten, kto przedsięwziął działanie naruszające dobro osobiste musi wykazać, że był do tego uprawniony. Ciężar udowodnienia braku bezprawności, czyli ciężar wykazania, że zachodziła choćby jedna z okoliczności wyłączających bezprawność działania spoczywał zatem na pozwanym. Do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa; 2) wykonywanie prawa podmiotowego; 3) zgodę pokrzywdzonego; 4) działanie w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

W ocenie Sądu Okręgowego przedmiotowa wypowiedź nie była ani działaniem w ramach porządku prawnego, ani działaniem w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu.

Jak wynika z art. 1 ust. 1 ustawy prawo prasowe, prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej jednakże zgodnie z art. 6 tej ustawy, prasa jest zobowiązana do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk. Z kolei zgodnie z art. 12, dziennikarz jest obowiązany: 1) zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło, 2) chronić dobra osobiste. Przepisy te nakładają zatem na dziennikarza określone obowiązki w zakresie rzetelnego informowania, prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk a także ochrony dóbr osobistych. Sporna wypowiedź ma jednak charakter ocenny, co nie pozwala sądowi zastosować prostego testu prawda/falsz, pozwalającego ocenić ją jako prawdziwą bądź fałszywą. Ujemne oceny krytyczne podlegają natomiast sądowej kontroli z punktu widzenia motywów osoby formułującej lub rozpowszechniającej tego rodzaju ocenę (w szczególności, czy motywem tym jest działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu, przejrzystości życia publicznego i realizowania prawa społeczeństwa do informacji, nie zaś chęć dokuczenia lub poniżenia osoby krytkowanej w opinii publicznej) oraz pod względem formy wypowiedzi krytycznej, w szczególności co do tego, czy forma ta nie jest obraźliwa, nadmiernie ekspresyjna lub nieadekwatna do okoliczności. Należy także zauważyć, że również wypowiedzi, które szokują lub obrażają społeczeństwo lub konkretną osobę są w pewnych sytuacjach chronione przez prawo do wyrażania opinii zgodnie z art. 10 Konwencji o ile są oparte na informacjach prawdziwych. Przepis art. 10 Konwencji chroni nie tylko treść wyrażonych idei i informacji, lecz także formę, w jakiej są przekazywane (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 15 listopada 2007 r., (...), wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 12 lipca 2001 r., (...)). Sąd miał również na uwadze fakt, iż seria artykułów powoda była istotnym głosem w dyskusji publicznej dotyczącej przedstawionej problematyki, że kwestia ta budziła ogromne emocje społeczne, że powód głęboko zaangażował się w obronę kredytobiorców frankowych.

Wskazać należy, że pozwani, publikując przedmiotowe artykuły, reprezentowali głos konsumentów, którzy zawarli z bankami umowy zawierające klauzule niedozwolone i był to niewątpliwie głos strony słabszej w relacjach z bankami. Natomiast powód jest podmiotem, którego statutowym celem jest reprezentacja banków w kontaktach z organami władzy publicznej i w związku z tym może on skutecznie realizować swoje interesy, które z natury rzeczy nie zawsze są zbieżne z interesami konsumentów. Co do zasady usprawiedliwiona była zatem krytyka działania powoda, która stanowiła jednocześnie głos w debacie publicznej na temat zmian prawa w zakresie regulacji ustawowych kredytów walutowych. Jednakże krytyka w zakresie odnoszącym się do nazwania powoda „popychadłem” nie znajduje oparcia w podstawach faktycznych niniejszej sprawy.

W przedmiotowych publikacjach, pozwany M. P. przede wszystkim poddał krytyce działania banków w zakresie udzielania tzw. kredytów frankowych. Pozwany zarzucił bankom między innymi oszustwa przy ocenie zdolności kredytowej, nakłanianie klientów do zawierania niekorzystnych dla nich umów kredytowych, pobieranie nadmiernych opłat za czynności bankowe, stosowanie odmiennych standardów dla kredytobiorców polskich i w innych krajach. Pozwany ostro krytykuje również władze państwowe za bierność i przyzwalanie na takie niedopuszczalne praktyki a nawet donoszenie do Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości o szkodliwości dla całego rynku finansowego ewentualnego przewalutowania tych kredytów. Krytyka rządu dotyczy również działania „pod dyktando lobbystycznego popychadła banków zagranicznych dla niepoznaki zwanego (...)” przy czym autor nie wyjaśnia co ma na myśli formułując taki zarzut, na czym konkretnie polegają szkodliwe działania powoda, w jaki sposób Związek działa na niekorzyść polskich kredytobiorców. Treść publikacji sugeruje czytelnikowi, że skoro Związek reprezentuje banki działające w niegodziwy sposób, to sam również działa niegodziwie, w szczególności steruje działaniami rządu. Zarzuty wobec powoda są jednak powierzchowne, nieoparte żadnymi konkretami. Autor publikacji formułuje pewną ocenę jednakże nie uzasadnia jej. Nie wiadomo zatem na jakiej podstawie zarzut ten sformułował. Jest on oparty na insynuacjach i domysłach. Pozwani nie przedstawili żadnego materiału dowodowego, który potwierdziłby tak ostrą wobec powoda ocenę. Przedstawione przez pozwanego dowody, przede wszystkim z zeznań pokrzywdzonych kredytobiorców, były nieprzydatne dla rozstrzygnięcia w sprawie. Zgromadzony materiał dowodowy nie dawał podstaw do sformułowania zarzutu, że (...) jest „popychadłem zagranicznych banków”. Sam fakt reprezentacji przez powoda banków, w których udziały posiadają banki zagraniczne, nie jest tożsamy z faktem wykorzystywania powoda przez te banki. Wykorzystywać oznacza posłużyć się kimś, aby zrealizować własne cele, zaś reprezentacja to występowanie i działanie w czyimś imieniu. Wykorzystywanie (bycie popychadłem) nie jest zatem tożsame z reprezentowaniem. Pozwani nie wykazali, że banki zagraniczne wykorzystywały (...) do swoich celów. Jednocześnie J. B. (2) - członek zarządu powodowego stowarzyszenia, w swoich zeznaniach, obszernie wyjaśnił w jaki sposób Związek angażował się na rzecz ograniczenia możliwości udzielania „toksycznych kredytów”. Brak jest zatem podstaw faktycznych do sformułowania zarzutu, że banki zagraniczne traktowały (...) jako popychadło, tj. wykorzystywały powoda do swoich własnych celów. Określenie powoda „popychadłem” oznacza pozbawianie jego autonomii w podejmowaniu decyzji w zakresie reprezentacji banków i sprowadzenie jego pozycji w tym zakresie do roli marionetki, zaś okoliczności niniejszej sprawy nie wskazują, by sytuacji taka miała miejsce. Sam fakt zawierania przez banki, które reprezentuje powód, umów zawierających klauzule kształtujące prawa i obowiązki konsumentów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając interesy tych konsumentów, nie uzasadnia tak ostrej krytyki i posłużenia się przez pozwanego nieuprawnionym sformulowaniem „popychadło”, które ukazuje powoda w negatywnym świetle.

W ocenie Sądu Okręgowego, autor publikacji w przypadku tej wypowiedzi prasowej, przekroczył opisane wyżej zasady i naruszył dobra osobiste powoda.

W dalszej kolejności należy rozważyć zasadność środków ochrony dóbr osobistych, jakich powód domagał się w pozwie.

Powód domaga się od pozwanych publikacji oświadczeń o treści, formie i w miejscach wskazanych w pozwie. Przepis art. 24 § 1 k.c. pozostawia ocenie Sądu kwestię, czy żądana przez powodów treść i forma oświadczenia jest odpowiednia i celowa do usunięcia skutków naruszenia, co prowadzić musi do wniosku, że sąd może ingerować w żadaną treść

oświadczenia przez ograniczenie jej zakresu czy uściślenie określonych sformułowań (wyrok SN z dnia 7 stycznia 2005 r., IV CK 413/04).

Sąd dokonał modyfikacji treści oświadczeń wskazanych w pozwie. Po pierwsze, sprecyzował jakie dobro osobiste zostało naruszone przez pozwanych. Po drugie, usunął z treści publikacji fragmenty odnoszące się do sformułowania „okłamywania, oglupiania i korumpowania mediów” - w tej bowiem części publikacja nie odnosiła się do powoda i jego dobra osobiste nie zostały naruszone tym twierdzeniem. Po trzecie, dodał w jakim artykule, w jakim dniu i w jakim czasopiśmie znalazły się twierdzenia naruszające dobre imię powoda - w celu identyfikacji przez czytelników, o jakim materiał prasowy chodzi.

Sąd zmienił również miejsce publikacji oświadczeń na inne czasopismo niż wskazane w pozwie. Zmiana miejsca publikacji nie stanowi wyrokowania ponad żądanie.

Zdaniem Sądu miejsce publikacji wskazanych w pozwie oświadczeń jest nieadekwatne do dokonanych naruszeń. Bezsporne było bowiem, że dwa przedmiotowe artykuły zostały opublikowane w tygodniku (...). Powód zaś domagał się publikacji przeprosin w stosunku do M. P. w dzienniku „(...)” i tygodniku „(...)”, zaś w stosunku do (...) sp. z o.o. w dzienniku „(...)” i tygodniku „(...)” oraz na portalu (...) i (...) pl. (...) publikacje nie ukazały się w ww. tytułach prasowych, zatem publikacja przeprosin byłaby nieadekwatna i nieproporcjonalna do dokonanego naruszenia. W nauce prawa i judykaturze ugruntowany jest pogląd, że w sprawie o naruszenie dóbr osobistych, zmierzający do usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego środek o charakterze niemajątkowym, powinien być dostosowany do sposobu, w jaki doszło do tego naruszenia. Oświadczenie sprawcy mające na celu usunięcie skutków naruszenia dobra osobistego pokrzywdzonego powinno dotrzeć do tego grona osób, które zapoznały się z informacjami naruszającym te dobra (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 września 2009 r., V CSK 64/09, nie publ., z dnia 8 lutego 2008 r., I CSK 345/07 oraz z dnia 27 marca 2013 r., I CSK 618/12). Powód nie wykazał tych okoliczności, w szczególności tego, że czytelnicy tygodnika (...) stanowią ten sam krąg (zarówno co do podmiotu jak i ilości) osób, którzy czytają artykuły prasowe ukazujące się w portalu (...). jak również czasopism „(...)” i (...). Powód nie wykazał, tak jak wskazywał w pozwie - by tygodnik (...) był jedynie incydentalnie czytany przez społeczeństwo oraz, że w czasie publikacji artykułów czytały go osoby będące czytelnikami „(...)” oraz „(...)”. Sąd nie miał podstaw, aby uznać twierdzenia powoda w tym zakresie za uzasadnione.

Z tego względu Sąd nakazał zamieszczenie oświadczenia na stronie 48, tj. na tożsamej stronie na której ukazał się przedmiotowy artykuł, co jest adekwatne do dokonanego naruszenia.

Powództwo w zakresie żądań kwot na wskazany cel społeczny podlegało oddaleniu.

Zgodnie z art. 448 k.c. osoba, której dobro osobiste zostało naruszone może domagać się odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub zasądzenia odpowiedniej sumy pieniężnej na wskazany przez nią cel społeczny. Przesłankami odpowiedzialności na podstawie art. 448 k.c. jest bezprawne naruszenie dobra osobistego, krzywda oraz związek przyczynowy pomiędzy naruszeniem dobra osobistego a krzywdą, które ją spowodowało. Brzmienie przepisu art. 448 k.c. nie wskazuje wprost zasady odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną naruszeniem dóbr osobistych. Sąd podziela pogląd dominującym w doktrynie i judykaturze, zgodnie z którym naruszenie dobra osobistego musi być zawinione (wyrok SN z dnia 24 stycznia 2008 r., I CSK 319/07). Wynika to głównie z wykładni systemowej, z usytuowania art. 448 k.c. w obrębie tytułu VI „Czyny niedozwolone”, dla których podstawową zasadą odpowiedzialności jest wina. Uwzględnienie roszczeń z art. 448 k.c. ma charakter fakultatywny. Sąd nie ma obowiązku zasądzenia zadośćuczynienia czy sumy na wskazany cel społeczny na podstawie art. 448 k.c. w każdym przypadku naruszenia dóbr osobistych. Przy stosowaniu tego przepisu sąd bierze pod uwagę całokształt okoliczności faktycznych, w tym winę sprawcy naruszenia dóbr osobistych i jej stopień oraz rodzaj naruszonego dobra. Żądanie zapłaty na wskazany cel społeczny pełni w takim wypadku funkcję kompensacyjną. W ocenie Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy, wystarczające dla udzielenia ochrony dobra osobistego powoda było złożenie przez pozwanych oświadczeń, w których zostali zobowiązani do przeproszenia powoda za dokonane naruszenie. Zobowiązanie do zapłaty określonej kwoty, jakkolwiek w niewygórowanej wysokości, nie jest natomiast

uzasadnione, zaś zasądzone usunięcie naruszenia spełni wobec pozwanych zarówno funkcję prewencyjną, jak i kompensacyjną. Z kolei funkcja represyjna jest refleksem funkcji kompensacyjnej i niepożądane w ocenie Sądu Okręgowego jest, by w procesie cywilnym kierować się przy zasądzeniu zadośćuczynienia lub kwoty na wskazany cel społeczny postulatem ukarania sprawcy szkody, który stanowi domenę prawa karnego. Ponadto wskazać należy, że do ochrony dóbr osobistych osób prawnych stosuje się tylko odpowiednio przepisy art. 24 k.c. Należy mieć na uwadze swoisty charakter osoby prawnej, która jest sztucznym tworem, a z tego względu nie posiada sfery fizycznej i psychicznej, a co za tym idzie zakres wyrządzenia krzywdy ogranicza się do innych szkód niemajątkowych niż cierpienia fizyczne i psychiczne. Dlatego w ocenie Sądu majątkowe środki ochrony dóbr osobistych osoby prawnej mają zastosowanie jedynie w wyjątkowych sytuacjach, kiedy po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy można stwierdzić zaistnienie krzywdy po stronie osoby prawnej. Biorąc pod uwagę powyższe, Sąd doszedł do przekonania, że wystarczającym środkiem kompensującym znikomą krzywdę powoda jest publikacja odpowiednich oświadczeń.

Z powyższych względów Sąd orzekł jak w punkcie 1 i 2 wyroku.

O kosztach procesu, w punkcie 3 i 4 wyroku, Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c.

Apelacje od tego wyroku wniósł zarówno powód, jak i pozwani.

Pozwani zaskarżyli wyrok w części, tj. w punktach 1, 2, 4, 5 i 6 tego wyroku, zarzucając:

1. naruszenie przepisów postępowania, tj.:

a) naruszenie przepisów art. 217 oraz art. 227 k.p.c. polegające na oddaleniu wniosków dowodowych strony pozwanej zgłoszonych w pkt. 3 oraz pkt 6 petitum odpowiedzi na pozew oraz w piśmie z dnia 28 września 2016 r.,

b) pominięcie istotnej części materiału dowodowego i błędy w ustaleniach faktycznych co miało oczywisty wpływ na treść skarżonego wyroku, albowiem prowadziło do błędnej i niepełnej oceny materiału dowodowego i jednocześnie stanowi obrazę przepisów postępowania tj. art. 227 k.p.c. oraz art. 233 k.p.c.;

c) nieadekwatną i niepełną, a częściowo dowolną, ocenę materiału dowodowego co miało wpływ na treść skarżonego wyroku, albowiem skutkowało błędnymi wnioskami co do bezprawności działania Pozwanych;

d) naruszenie art. 100 k.p.c.,

e) błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, iż określenie „popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” jest cytatem z artykułu pt. „(...)” autorstwa Pozwanego M. P..

2. naruszenie prawa materialnego, tj.:

a) art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 14 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art 9 i 10 ust 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 roku polegające na nieuprawnionej ingerencji w wolność wyrażania opinii przez prasę i wolność debaty publicznej oraz błędne uznanie, że w rozumieniu Konwencji niezbędna i konieczna jest ingerencja władzy publicznej w debatę publiczną i wyrażane w jej toku opinie w szczególności zważywszy że ma to miejsce w relacjach czy sporach między osobami publicznymi i dotyczy działalności osób publicznych oraz ich głosów w debacie na ważny i poruszający opinię publiczną temat;

b) art. 24 § 1 k.c. polegające na przyjęciu, że sporne określenie bezprawnie narusza dobra osobiste Powoda;

c) art. 24 § 1 k.c. polegające na zasądzeniu dwóch odrębnych oświadczeń o identycznej merytorycznie treści,

d) art. 24 § 1 k.c. polegające na zamieszczeniu w treści oświadczenia jako cytatu treści, która w takiej formie nie występuje w spornym artykule i w sensie formalnym nie jest cytatem,

e) art. 24 § 1 k.c. polegające na określeniu technicznego parametru objętości nakazanych oświadczeń, który nie jest możliwy do zastosowania w tygodniku (...) a tym samym jest dla pozwanych niewykonalny,

f) art. 1 i art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (dalej: Prawo prasowe) w zw. z art. 1 Prawa prasowego poprzez nieuzasadnione i błędne nieudzielenie Pozwanym przez sąd ochrony prawnej przewidzianej w tych przepisach;

Mając na uwadze powyższe zarzuty, pozwani wnieśli o:

1) dopuszczenie i przeprowadzenie wszystkich dowodów, które zostały zgłoszone przez pozwanych w postępowaniu przed Sądem I instancji, w stosunku do których Sąd I instancji oddalił wnioski o ich przeprowadzenie,

2) dopuszczenie i przeprowadzenie dowodów z materiałów załączonych do niniejszej apelacji, tj.:

a) materiału opublikowanego na głównej stronie portalu (...) w dniu 18.10.2016 r.,

b) materiału opublikowanego na portalu (...) w dziale (...) w dniu 09.10.2016 r.;

na okoliczność wykorzystywania wyroku Sądu I instancji w domenie publicznej jako zwycięstwa „banków” z „obrońcą frankowiczów”, co dodatkowo obrazuje, iż powód nawet w tym zakresie jest podmiotem używanym przez grupę zainteresowanych banków do realizacji ich celów medialno-pijarowskich;

Pozwani wnieśli o zmianę wyroku w zaskarżonej części i oddalenie powództwa także w tej części, która została uwzględniona przez Sąd I instancji, lub ewentualnie uchylenie wyroku w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu. Pozwani wnieśli również o zasądzenie od powoda na rzecz każdego z pozwanych kosztów procesu za obydwie instancje.

Powód zaskarżył ten wyrok w części, tj. w zakresie, w jakim Sąd Okręgowy powództwo oddalił (pkt 3 i 4 wyroku), zarzucając:

I. naruszenia prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. przez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, jak również dokonanie sprzecznej z zasadami logiki i doświadczenia oceny dowodów. Naruszenia te nastąpiły poprzez:

(i) błędną ocenę treści artykułu „(...)”, który ukazał się w tygodniku (...) w dniu 9 marca 2015 r., która to błędna ocena polega na tym, iż według ustaleń Sądu, zarzut okłamywania, korumpowania oraz ogłupiania mediów adresowany jest do nieokreślonego podmiotu; w rzeczywistości - biorąc pod uwagę całość artykułu, uznanie powoda oraz jego przedstawicieli za lobbystów (w potocznym, a nie prawnym tego słowa znaczeniu) oraz postawiony Prezesowi (...) K. P. zarzut kłamstwa - obiektywny czytelnik mógł zrozumieć, że zarzut okłamywania, korumpowania oraz ogłupiania mediów adresowany jest do powodowego (...),

co skutkowało oddaleniem powództwa w zakresie, w jakim dotyczyło ono sformułowań zawartych w artykule „(...)”:

(ii) pominięcie niezbędnej do rozstrzygnięcia, istotnej części materiału dowodowego, tj. zeznań M. P., z których wynika, że:

(a) występuje on we własnej sprawie, sam jest kredytobiorcą posiadającym kredyt frankowy, identyfikuje się z kredytobiorcami frankowymi (około 86 minuty nagrania oraz około 132 minuty nagrania rozprawy z dnia 3 października 2016 r.);

(b) M. P. użył określenia „lobbystyczne popychadło” banków zagranicznych w odniesieniu do (...) mając świadomość ostrości tego sformułowania (" przynajmniej, że jest ono mocne"), użył go celowo, by zarzucić (...) brak podmiotowości

i decyzyjności oraz "bycie sterowanym przez agresywne firmy zagraniczne" oraz, że M. P. podtrzymuje to sformułowanie (około 111 minuty nagrania rozprawy z 3 października 2016 r.);

(c) przedstawia problem kredytów frankowych jednostronnie, pomijając korzystne dla banków rozstrzygnięcia (około 120 minuty nagrania rozprawy z 3 października 2016 r.);

(d) (...) jest organizacją lobbystyczną (około 96 minuty nagrania);

((...)) pominięcie, że M. P. nadal publikuje artykuły, w których z premedytacją i przekroczeniem standardów rzetelności, zarzuca bankowym lobbystom (w ocenie(...) tylko ze względu na niniejszy proces nie odwołuje się wprost do (...)) działania sprzeczne z prawem, czego przykładem jest złożony do akt sprawy i dopuszczony przez Sąd jako dowód podczas rozprawy w dniu 3 października 2016 r. artykuł pt.: (...) . (...)?

(iv) pominięcie, że M. P. jest osobą kształtującą postawy innych osób, wykonuje nie tylko zawód dziennikarza, ale także producenta filmowego i telewizyjnego oraz reżysera, a od takich osób należy wymagać wyższego standardu wypowiedzi w przestrzeni publicznej;

(v) uznanie - bez wskazania jakiegokolwiek uzasadnienia faktycznego dla takiej oceny - że krzywda powoda wynikająca z działań pozwanych była znikoma;

co skutkowało bezpodstawnym oddaleniem roszczeń majątkowych powoda;

naruszenia prawa materialnego, tj.:

2.2 naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 43 k.c. przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że: "majątkowe środki ochrony dóbr osobistych osoby prawnej mają zastosowanie jedynie w wyjątkowych sytuacjach, kiedy po rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy można stwierdzić zaistnienie krzywdy po stronie osoby prawnej/" (s. 24 i 25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), gdy z orzecznictwa Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych dotyczącego dobrego imienia osób prawnych wynika wniosek odwrotny, tj. że: (i) w razie naruszenia dobra osobistego i zgłoszenia żądań opartych na art. 448 k.c., zasadą jest ich uwzględnienie, wyjątkiem zaś oddalenie oraz, że: (ii) do okoliczności uzasadniających oddalenie omawianych roszczeń należy zaliczyć znikomy stopień winy sprawcy i doznanej krzywdy, rodzaj naruszonego dobra osobistego, niewłaściwe zachowanie się samego poszkodowanego (prowokacja), pojednanie się stron lub sposób postępowania po dokonaniu naruszenia, np. publiczne przeproszenie, albo wycofanie się z zarzutów, których to okoliczności Sąd w tej sprawie (poza apriorycznym uznaniem, że krzywda jest znikoma) w ogóle nie przeanalizował;

2.3 naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 43 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie - Sąd Okręgowy odmówił zasądzenia odpowiedniej kwoty na wskazany cel społeczny, gdyż uznał, że: "wystarczającym środkiem komensującym znikomą krzywdę powoda jest publikacja odpowiednich oświadczeń" (s. 24 i 25 uzasadnienia zaskarżonego wyroku), w sytuacji, w której Sąd nie uzasadnił, na jakiej podstawie uznaje, że krzywda po stronie Powoda jest znikoma, a ponadto nie oceniał pozostałych (wskazanych przy zarzucie 2.2.) przesłanek odmowy zasądzenia odpowiedniej kwoty na cel społeczny;

2.4 naruszenie art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c. oraz art. 43 k.c. przez ich błędną wykładnię polegającą na pominięciu, że funkcją zasądzenia odpowiedniej sumy na określony cel społeczny jest nie tylko zadośćuczynienie niemajątkowym skutkom naruszenia, ale również (pośrednio) funkcja satysfakcyjna, represyjna i prewencyjna, która przez wzgląd na konsekwencje majątkowe ma skutecznie odstraszyć naruszydźcę od dokonywania naruszeń w przyszłości. W szczególności zwrócić należy uwagę na postawę M. P. po wydaniu zaskarżonego wyroku (wpis kierowanej przez niego organizacji na portalu (...)), która wskazuje w sposób ewidentny, że ograniczenie się przez Sąd do nakazania przeprosin w niniejszej sprawie jest niewystarczające dla urzeczywistnienia celów prewencyjno-represyjnych;

2.5 naruszenie art 24 § 1 k.c. w zw. z art. 43 k.c. oraz art. 38 k.c. przez ich niewłaściwe zastosowanie i pominięcie przy ocenie treści artykułu "(...)", który ukazał się w tygodniku (...) w dniu 9 marca 2015 r., że w artykule tym wprost sformułowano zarzut kłamstwa pod adresem Prezesa (...) K. P. oraz, że działania podważające zaufanie do organów osoby prawnej, zarzucające tym organom niewłaściwe postępowanie, godzą bezpośrednio w dobre imię tej osoby prawnej;

2.6 naruszenie art. 24 § 1 k.c. w zw. z art. 43 k.c. przez jego błędne zastosowanie i przyjęcie, że odpowiednim miejscem publikacji przeprosin będzie strona 48 tygodnika (...), gdy tymczasem naruszające dobra osobiste Powoda artykuły publikowane były także w internetowym wydaniu tego tygodnika, a przez to mogły dotrzeć do nieograniczonej liczby adresatów, co uzasadnia publikację przeprosin także w (...) oraz na portalu internetowym (...) i (...), tak aby również przeprosiny dotarły do nieograniczonego kręgu adresatów;

Powód wniósł o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z wydruku wpisu na portalu społecznościowym dotyczącego zaskarżonego wyroku oraz wydruku, z którego wynika, że strona (...) jest stroną Stowarzyszenia (...) (założonego przez M. P.) na okoliczność wpływu Pozwanego M. P. na kształtowanie postaw innych osób oraz na okoliczność, że ograniczenie się w niniejszej sprawie do środka polegającego na publikacji przeprosin jest niewystarczające dla realizacji celów prewencyjno-represyjnych, gdyż z postawy pozwanego M. P. po wydaniu wyroku Sądu I instancji można wnioskować, że pozwany skłonny jest do kolejnych naruszeń w przyszłości, a wydanego w niniejszej sprawie wyroku nie zamierza respektować (bezpośrednio czy też za pośrednictwem innych osób, w tym organizacji frankowiczów).

Wskazując na powyższe zarzuty powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w zaskarżonej części poprzez:

- nakazanie M. P. złożenia oświadczenia o treści obejmującej dodatkowo (w kolejnym zdaniu po treści objętej wyrokiem Sądu I instancji) następującą treść:

M. P. przeprosza (...) także za naruszenie dobrego imienia (...) poprzez publikowanie bezpodstawnych oskarżeń, jakoby (...) okłamywał, ogłupiał i korumpował media. i zamieszczenia tego oświadczenia (obejmującego łącznie treść wskazaną w wyroku Sądu I instancji, jak i treść wynikającą z wyroku Sądu II instancji), na koszt M. P., w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie - oprócz tygodnika wskazanego w zaskarżonym wyroku - w „(...)” - wydanie piątkowe, na stronie nie dalszej niż 15, przy czym oświadczenie (w „(...)”) powinno być każdorazowo sporządzone czarną pogrubioną czcionką Arial na białym tle, a ponadto: powinno być każdorazowo sporządzone czcionką o rozmiarze 14 i umieszczone w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 1/3 (jedna trzecia) rozmiaru strony dziennika, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia;

-.. nakazanie (...) sp. z o.o. złożenia oświadczenia o treści obejmującej dodatkowo (w kolejnym zdaniu po treści objętej wyrokiem Sądu I instancji) następującą treść;

(...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., wydawca tygodnia (...), przeprosza (...) także za naruszenie dobrego imienia (...) poprzez publikowanie bezpodstawnych oskarżeń, jakoby (...) okłamywał, ogłupiał i korumpował media i zamieszczenia tego oświadczenia (obejmującego łącznie treść wskazaną w wyroku Sądu I instancji, jak i treść wynikającą z wyroku Sądu II instancji), na koszt (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G., w terminie 21 dni od daty uprawomocnienia się orzeczenia w niniejszej sprawie - oprócz tygodnika wskazanego w zaskarżonym wyroku - w „(...)” - wydanie piątkowe, na stronie nie dalszej niż 15,

oraz na stronach internetowych (...) oraz (...) na okres nie krótszy niż 7 dni, przy czym oświadczenie (w „(...)”) powinno być każdorazowo sporządzone czarną pogrubioną czcionką Arial na białym tle, a ponadto: powinno być każdorazowo sporządzone czcionką o rozmiarze 14 i umieszczone w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 1/3 (jedna trzecia) rozmiaru strony dziennika, bez zastosowania jakichkolwiek zabiegów umniejszających znaczenie, rangę i powagę oświadczenia;

-.. zasądzenie od M. P. kwoty 8.000 zł na rzecz Fundacji (...) (KRS: (...)), nr rachunku bankowego: (...), adres: ul. (...), (...)-(...) W.);

-.. zasądzenie od (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. kwoty 8.000 zł na rzecz Fundacji (...) (KRS: (...), nr rachunku bankowego: (...), adres: ul. (...), (...)-(...) W.),

- rozstrzygnięcie o kosztach procesu według norm przepisanych i zasądzenie od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu, ewentualnie uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda zasługuje na częściowe uwzględnienie. Natomiast apelacja pozwanego jest w całości bezzasadna.

W pierwszej kolejności wskazać należy, iż nie zasługiwały na uwzględnienie wnioski dowodowe stron zgłoszone na etapie postępowania apelacyjnego. Jeśli bowiem chodzi o wnioski pozwanych, to nie były one przydatne dla rozpoznania sprawy. Pozwani wnieśli o przeprowadzenie dowodu z materiału opublikowanego na portalu (...) i (...) na okoliczność tego, że pozwany jest podmiotem używanym przez grupę zaadresowanych banków do realizacji ich celów medialno – pijarowskich nie zasługiwał na uwzględnienie. To jak postrzegają niniejszy proces inne podmioty nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy.

Nie zasługiwały na uwzględnienie również wnioski powoda o przeprowadzenie dowodu z wydruku wpisu na portalu społecznościowym dotyczącego zaskarżonego wyroku oraz wydruku, z którego wynika, że strona(...) jest stroną Stowarzyszenia (...). Sam fakt wpływu pozwanego M. P., będącego dziennikarzem, na kształtowanie postaw innych osób, wydaje się okolicznością bezsporną. Natomiast to, czy pozwany skłonny jest do kolejnych naruszeń, jest wynikiem subiektywnej oceny powoda i dlatego nie może mieć znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy, która dotyczy treści ujętych w konkretnych artykułach autorstwa pozwanego. Natomiast dla oceny postawy pozwanego wobec dokonanego naruszenia wystarczający jest dowód z przesłuchania pozwanego w charakterze strony.

Pozwani w swej apelacji zakwestionowali również zakres przeprowadzonego postępowania dowodowego przed sądem pierwszej instancji.

Pozwani zarzucili naruszenie art. 217 oraz art. 227 k.p.c., do którego ich zdaniem doszło wskutek oddalenia wniosków dowodowych pozwanych zgłoszonych w pkt. 3 oraz pkt 6 petitum odpowiedzi na pozew oraz w piśmie z dnia 28 września 2016 r., tj. dokumentów z akt spraw dotyczących zabezpieczenia (pkt 3 pozwu) i dowodu z zeznań świadków na okoliczność stosunków z bankiem w zakresie zawierania i wykonywania umowy tzw. kredytu frankowego. Sąd Okręgowy na rozprawie 3.10.2016 r. oddalił te wnioski jako dotyczące okoliczności nieistnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy i Sąd Apelacyjny tę ocenę w pełni podziela.

Jeśli chodzi o oddalenie wniosku o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków, to z elektronicznego zapisu protokołu rozprawy wynika, że pełnomocnik pozwanych nie zgłosił zastrzeżenia w trybie art. 162 k.p.c. wobec tej decyzji procesowej Sądu Okręgowego. Przy tym zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, iż dowód zgłoszony przez pozwanych z zeznań świadków na okoliczność stosunków konkretnych osób, mających być świadkami, łączących je z bankiem, w tym w zakresie zawierania i wykonywania umowy tzw. kredytu frankowego, nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy. Zaznania świadków mogą jedynie pozwolić na dokonanie ustaleń co do okoliczności zawarcia umów kredytu przez te konkretne osoby, z pewnością dowody te nie mogą prowadzić do jakichkolwiek uogólnień. To samo należy odnieść do dowodu oględzin filmu. Trzeba jednoznacznie wskazać, że pozwany nie jest bankiem, nie udzielał kredytów, zatem kwestia tego, czy oceny krytyczne ujęte w spornych artykułach mają oparcie w faktach, mogą być dokonywane przez pryzmat własnych działań powoda, a nie poszczególnych banków.

Pozwani zakwestionowali również nieprzeprowadzenie dowodu z akt postępowań zabezpieczających, ale w istocie pozwani nie wskazali w swej apelacji, w jaki sposób nieprzeprowadzenie dowodu z akt tych postępowań miało znaczenie dla ustaleń faktycznych poczynionych w niniejszej sprawie.

Pozwani zarzucili również nieadekwatną i niepełną, a częściowo również dowolną ocenę materiału dowodowego, co zdaniem pozwanych miało wpływ na treść skarżonego wyroku, ale należy wskazać, że pozwani w istocie nie wskazali, które konkretnie dowody były wadliwie ocenione i które konkretnie ustalenia faktyczne są w związku z tym błędne.

Pozwani w swej apelacji zarzucili również poczynienie błędnych ustaleń faktycznych, polegających na przyjęciu, iż określenie „popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” jest cytatem z artykułu pt. „(...)” autorstwa pozwanego Macieja Pawlickiego. Zarzut ten zdaje się wynikać z nadmiernego przywiązania wagi przez pozwanych do faktu, iż wskazane przez Sąd Okręgowy określenie, za którego użycie pod zakresem powoda pozwani mają złożyć oświadczenie o przeproszeniu, zostało zacytowane w mianowniku, gdy tymczasem w spornym artykule jest ono użyte w dopełniaczu. Nie zmienia to jednak faktu, iż w treści artykułu określenie to padło - powód został bowiem nazwany „lobbystycznym popychadłem banków zagranicznych dla niepoznaki nazwanym (...)”. Wbrew zatem twierdzeniom apelacji sporne określenie pod adresem powoda padło w zaskarżonym artykule. Oznacza to, że niezasadny jest również zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c. polegającego zdaniem pozwanych na zamieszczeniu w treści oświadczenia jako cytatu treści, która w takiej formie nie występuje w spornym artykule i w sensie formalnym nie jest cytatem.

Trafnie też zauważa powód w odpowiedzi na apelację pozwanych, iż z zeznań pozwanego M. P. wynika, że pozwany miał świadomość ostrości tego określenia i zostało ono użyte celowo.

Kolejne zarzuty apelacji pozwanych to zarzuty naruszenia prawa materialnego. Zdaniem Sądu Apelacyjnego również w tym zakresie apelacja pozwanych nie daje podstaw do ingerencji Sądu Apelacyjnego w treść zaskarżonego wyroku.

Pozwani wskazali na naruszenie art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art. 14 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej w zw. z art 9 i 10 ust 1 i 2 Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności z dnia 4 listopada 1950 roku polegające na nieuprawnionej ingerencji w wolność wyrażania opinii przez prasę i wolność debaty publicznej oraz błędne uznanie, że w rozumieniu Konwencji niezbędna i konieczna jest ingerencja władzy publicznej w debatę publiczną i wyrażane w jej toku opinie w szczególności zważywszy, że ma to miejsce w relacjach czy sporach między osobami publicznymi i dotyczy działalności osób publicznych oraz ich głosów w debacie na ważny i poruszający opinię publiczną temat.

Odnosząc się do tego zarzutu należy wskazać, że wolność słowa, w tym też wolność wyrażania opinii, znajduje swoją podstawę normatywną w art. 54 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z 2 kwietnia 1997r. (Dz.U. z1997 r. Nr 78, poz. 483 ze zm. – dalej Konstytucja), jak też w przepisach międzynarodowych, w tym w art. 10 ust. 1 . Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności podpisanej w R. w dniu 4 listopada 1950 roku (Dz.U.1993.61.284 – dalej Konwencja). Jak wynika z przepisów Konwencji prawo do wolności wyrażania opinii obejmuje wolność posiadania poglądów oraz otrzymywania i przekazywania informacji i idei bez ingerencji władz publicznych i bez względu na granice państwowe. Konstytucja RP statuuje natomiast dodatkowo w art. 14 wolność prasy i innych środków społecznego przekazu. Zasada ta dookreślona została w art. 1 u.p.p. który stanowi, że prasa, zgodnie z Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej, korzysta z wolności wypowiedzi i urzeczywistnia prawo obywateli do ich rzetelnego informowania, jawności życia publicznego oraz kontroli i krytyki społecznej. W ramach tej swobody wypowiedzi mieści się także prawo do krytyki, wskazane szczegółowo w art. 41 u.p.p. zgodnie z którym (...) publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen dzieł naukowych lub artystycznych albo innej działalności twórczej, zawodowej lub publicznej służy realizacji zadań określonych w art. 1 i pozostaje pod ochroną prawa (...). Tak szeroko określona swoboda wypowiedzi, stanowi w świetle orzeczeń Europejskiego Trybunału Praw Człowieka podstawy pluralizmu, tolerancji i otwartości będące podwalinami demokratycznego społeczeństwa (por. wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 18 września 2012 r. nr (...) w sprawie L.–M. p-ko Polsce, czy też wyrok Europejskiego Trybunału Praw Człowieka z dnia 24 lutego 2009 r.nr (...) w sprawie D. p-ko Polsce).

Korzystanie z ww. wolności może podlegać jednak takim wymogom formalnym, warunkom, ograniczeniom i sankcjom, jakie są przewidziane przez ustawę i niezbędne w społeczeństwie demokratycznym w interesie bezpieczeństwa państwowego, integralności terytorialnej lub bezpieczeństwa publicznego ze względu na konieczność

zapobieżenia zakłóceniu porządku lub przestępstwu, z uwagi na ochronę zdrowia i moralności, ochronę dobrego imienia i praw innych osób oraz ze względu na zapobieżenie ujawnieniu informacji poufnych lub na zagwarantowanie powagi i bezstronności władzy sądowej (tak art. 10 ust. 2 Konwencji). Jak wynika z powyższego ograniczeniem dla wolności wyrażania opinii jest m.in. nakaz respektowania ochrony dóbr osobistych, które w myśl art. 47 Konstytucji stanowią dobro normatywnie chronione. Żadne z tych praw nie ma nadrzędnego charakteru względem drugiego, a zatem w przypadku ich kolizji należy rozważyć w jakim zakresie podlegają one ograniczeniu, co wymaga analizy okoliczności konkretnej sprawy. Dla rozstrzygnięcia tego konfliktu należy rozważyć w danym przypadku czy działanie pozwanych mieściło się w granicach wolności wypowiedzi czy ją przekraczało, a co za tym idzie czy istniała podstawa do udzielenia ochrony prawnej.

Swoboda debaty publicznej i wolność wyrażania opinii nie jest więc nieograniczona.

Korzystanie z wolności wyrażania opinii ma swe granice – te granice wyznaczają m.in. konieczność ochrony dobrego imienia i praw innych osób. Co do zasady można zgodzić się z pozwanymi, że w sprawach o doniosłym znaczeniu społecznym, a takimi są z pewnością obecnie kwestie związane z kredytami w walucie obcej lub indeksowanymi w walucie obcej, debata publiczna, w szczególności oceny krytyczne w tej debacie wyrażane, mogą być ostre, ale również w takim przypadku krytyka musi być oparta na uzasadniających tę krytykę faktach. Krytyka nie może być oparta li tylko na wyrażeniu emocjonalnego stosunku do określonego podmiotu i to w taki sposób, że narusza dobra osobiste tego podmiotu narażając tę osobę na utratę zaufania potrzebnego do prawidłowego jej funkcjonowania (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2007 r. I CSK 392/06).

Dla ustalenia, czy wypowiedź ocenna, w tym przypadku krytyczna, mieści się w granicach chronionych zasadą wolności wypowiedzi konieczne jest jednak w pierwszej kolejności zakwalifikowanie jej jako wypowiedzi o faktach lub wypowiedzi ocennej (opinii), gdyż determinuje to kryterium, którym będzie posługiwał się Sąd, w ramach badania czy miała ona bezprawny charakter. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z 17 kwietnia 2008 roku, I CSK 543/07 „jeżeli w publikacji prasowej doszło do naruszenia dobra osobistego przez wypowiedzi o faktach, przewidziane w art. 24 k.c. domniemanie bezprawności działania sprawcy może zostać obalone przez wykazanie, że wypowiedzi te były prawdziwe, a ujawnienie prawdziwych faktów naruszających cudze dobro osobiste było uzasadnione ważnym interesem społecznym. [...] Jeżeli zaś doszło do naruszenia dóbr osobistych przez publikację w prasie opinii i innych wypowiedzi o charakterze ocennym, niepoddających się weryfikacji według kryterium prawdy i fałszu, obalenie domniemanie bezprawności działania dziennikarza może nastąpić przez wykazanie, że działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu, a wyrażona ocena czy opinia została oparta na źródłach zebranych i wykorzystanych ze szczególną starannością, a więc źródłach wiarygodnych i dających podstawę do wyrażenia takiej oceny”. Co istotne, prawo do krytyki nie może być wykonywane w taki sposób, aby naruszało dobre imię lub cześć krytykowanego (por. wyrok SN z dnia 28 marca 2003 r., IV CKN 1901/00). Nie sposób mówić o ochronie prawa do krytyki, gdy proporcje nie zostały zachowane, a krytyka przybiera formę bezpodstawnej i bezcelowej agresji, niszcząc standardy w debacie publicznej (por. wyrok Sądu Apelacyjnego z dnia 23 marca 2018 r. I ACa 2078/16).

Sąd Okręgowy w niniejszej sprawie uznał, że użycie pod adresem powoda określenia „lobbystyczne popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” jest w istocie wypowiedzią cenną. Z tym stwierdzeniem należy się zgodzić. Sporne określenie, zdaniem Sądu Apelacyjnego, zawiera elementy subiektywnej, oceny i nie stanowi wypowiedzi czysto informacyjnych. Implikuje to sposób dalszego badania w niniejszej sprawie zaistnienia przesłanek wyłączających bezprawność działania pozwanych.

Pozwani bowiem wskazali na działanie w obronie społecznie uzasadnionego interesu z uwagi na doniosłość społeczną problemu kredytów udzielanych i indeksowanych w walutach obcych. O ile można zgodzić się z pozwanymi, iż sam problem kredytów udzielanych i indeksowanych w walutach obcych jest problemem społecznie doniosłym, to jednak dla uwolnienia pozwanych od odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych powoda, koniecznym jest jeszcze wykazanie, że istniały podstawy do takiego wyrażenia oceny, jak zostało to dokonane w spornym artykule i czy ocena ta mieściła się w granicach chronionych prawem, tj. w granicach wolności wypowiedzi, a to oznacza, że musi ona być rzetelna i rzeczowa. Istotne jest zatem stwierdzenie czy sporna opinia posiada wystarczające

oparcie faktograficzne, pozostaje w logicznym związku z konkretnymi zdarzeniami i nie wprowadza odbiorcy w błąd, pozwalając na wyrobienie sobie własnego poglądu na poruszany temat. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ciężar dowodu tych okoliczności spoczywał na pozwanych, którzy temu ciężarowi nie podoleli.

Pozwani skupili się na krytyce działań banków udzielających kredytów w walutach obcych i indeksowanych w walutach obcych. Nie przedstawili natomiast żadnych argumentów, które świadczyłyby o tym, że jakiegokolwiek działania lub zaniechania powoda, który nie jest bankiem, lecz izbą gospodarczą zrzeszającą szereg różnych banków, w jakimkolwiek stopniu uzasadniał użycie pod adresem powoda spornego określenia. Krytyka i krytyczne oceny wobec działalności banków nie mogą uzasadniać nazwania powoda „lobbystycznym popychadłem banków zagranicznych”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego użyte pod adresem powoda określenie „popychadło banków zagranicznych” w istocie może być odczytywane jako oznaczające że powód jest podmiotem pozbawionym swej decyzyjności, będącym bezwolnym narzędziem w rękach określonej grupy podmiotów zagranicznych. Powód został posądzony o bycie takim bezwolnym narzędziem w rękach zagranicznych banków, w sytuacji, gdy jest izbą gospodarczą, skupiającą wiele banków polskich, w tym banków spółdzielczych. Take określenie może narazić powoda na ryzyko utraty zaufania nie tylko ze strony banków należących do powodowego związku, ale i zaufania społecznego, niezbędnego do uczestniczenia w debatach publicznych w kwestia związanych z działalnością sektora bankowego, tak jak to czynił powód apelując już w 2005 r. o ograniczenie możliwości zaciągania kredytów w walucie obcej przez osoby osiągające dochody w złotych.

Pozwani, jak to zostało już wyżej wskazane, nie przedstawili żadnych dowodów na to, że powód działa bezwolnie pod dyktando i w interesie banków zagranicznych. W tym stanie rzeczy uznać należy, że zasadnie Sąd Okręgowy uznał, iż doszło do naruszenia dobrego imienia powoda, a pozwani nie wykazali, by użycie pod adresem powoda spornego określenia, było działaniem w interesie publicznym, mającym oparcie faktograficzne, by pozostawało w logicznym związku z konkretnymi zdarzeniami i nie wprowadzało czytelnika w błąd.

Tym samym za niezasadny uznać również należy zarzut naruszenia art. 24 § 1 k.c., którego to naruszenia pozwani upatrują w błędnym przyjęciu, że sporne określenie bezprawnie narusza dobra osobiste powoda. Za naruszenie dobrego imienia osoby prawnej uznać należy te wypowiedzi, które w sposób nieuzasadniony zarzucają jej niewłaściwe postępowanie w prowadzonej przez nią działalności, wskutek czego zostaje ona narażona na utratę zaufania potrzebnego do funkcjonowania zgodnie z zakresem jej zadań (wyrok SA w Poznaniu z dnia 25 maja 2006 r., I ACa 1331/05). Dokonując oceny czy nastąpiło naruszenie danego dobra osobistego należy natomiast kierować się obiektywnymi kryteriami, uwzględniającymi odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania. Sąd Najwyższy wskazał bowiem, że „przy dokonywaniu oceny istotna jest obiektywna reakcja opinii publicznej” (wyrok SN z dnia 26 października 2001 r., V CKN 195/01). Stosując obiektywne kryteria oceny, uwzględniając odczucia ogółu i powszechnie przyjmowane normy postępowania w społeczeństwie, uznać należy, że poprzez użycie sformułowania „lobbystyczne popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” naruszyły dobre imię powoda, narażając go na utratę zaufania. Zdaniem Sądu Apelacyjnego użyte pod adresem powoda określenie ma pejoratywny wydźwięk. Zawiera sugestię braku po stronie powoda samodzielności, decyzyjności, działanie na zamówienie banków zagranicznych. Niewątpliwie więc określenie to narusza dobre imię powoda. Pozwani nie wykazali też, by zachodziły okoliczności wyłączające bezprawność tego naruszenia.

Pozwani w swej apelacji podnieśli również zarzut naruszenia art. 24 §1 k.c. polegającego na zasądzeniu dwóch odrębnych oświadczeń o identycznej merytorycznie treści. Zarzut ten jest chybiony. W zakresie odpowiedzialności niemajątkowej za naruszenie dóbr osobistych zachodzi współuczestnictwo formalne autora spornego artykułu i wydawcy. Każdy z pozwanych ponosi odpowiedzialność za swoje działanie. W przypadku istnienia podstaw do przypisania zarówno dziennikarzowi, jak i wydawcy odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych, każdy z nich obowiązany może być do podjęcia działań niezbędnych do usunięcia skutków naruszenia. W tym stanie rzeczy, zdaniem Sądu Apelacyjnego nie można skutecznie postawić Sądowi Okręgowemu zarzutu nieprawidłowego rozstrzygnięcia.

Nie można również zgodzić się z zarzutem pozwanych, iż Sąd Okręgowy dopuścił się naruszenia art. 24 § 1 k.c. poprzez określenie technicznego parametru objętości nakazanych oświadczeń, który nie jest możliwy do zastosowania w tygodniku (...), a tym samym jest dla pozwanych niewykonalny, tj. parametr ¼ wielkości dziennika nie jest możliwy do zastosowania w tygodniku w sieci, nie mówiąc już o jego nieokreśloności. Pozwani stawiając ten zarzut w istocie nie wyjaśnili jakie trudności interpretacyjne budzi u nich określenie parametr ¼ wielkości dziennika i z jakich przyczyn publikacja oświadczenia o tym parametrze nie jest możliwa w tygodniku (...). Żadnych tego typu okoliczności nie podnosili też postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Dlatego też zarzut ten uznać należy jako bezzasadny.

Nie można zgodzić się z pozwanymi, iż zaskarżony wyrok narusza art. 1 i art. 41 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. - Prawo prasowe (dalej: Prawo prasowe) w zw. z art. 1 Prawa prasowego poprzez nieuzasadnione i błędne nieudzielenie pozwanym przez sąd ochrony prawnej przewidzianej w tych przepisach. Wyżej wskazane przepisy mają zastosowanie do obu pozwanych, bowiem pozwany M. P. jest autorem spornego artykułu, a pozwana(...) jest wydawcą tygodnika (...). Jak zostało to już wyżej wskazane, treść spornego artykułu narusza dobre imię powoda, a pozwani nie wykazali istnienia okoliczności uchylających ich odpowiedzialność.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny apelację pozwanych, jako bezzasadną, oddalił w oparciu o art. 385 k.p.c.

Natomiast apelacja powoda zasługiwała na częściowe uwzględnienie, bowiem nie wszystkie zarzuty apelacji można uznać za trafne.

Powód w swej apelacji zakwestionował oddalenie powództwa w zakresie, w jakim swe roszczenia wywodził z naruszenia jego dóbr osobistych przez sformułowania zawarte w artykule „(...)”. Podnosząc zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. zakwestionował ocenę treści artykułu „(...)”. który ukazał się w tygodniku (...) w dniu 9 marca 2015 r.

Zdaniem powoda - biorąc pod uwagę całość artykułu, uznanie powoda oraz jego przedstawicieli za lobbystów oraz postawiony Prezesowi (...) K. P. zarzut kłamstwa prowadzi do wniosku, że artykuł ten zawiera bezpodstawne oskarżenie (...) o okłamywanie, ogłupianie i korumpowanie mediów. Obiektywny czytelnik mógł zrozumieć, że zarzut okłamywania, korumpowania oraz ogłupiania mediów adresowany jest do (...). Tymczasem w tym zakresie Sąd Okręgowy oddalił powództwo w zakresie, w jakim dotyczyło ono sformułowań zawartych w artykule „(...)”. Sąd Okręgowy stanął na stanowisku, że analiza przedmiotowej publikacji w części dotyczącej sformułowania „mur kłamstw, ogłupienie (skorumpowanie?) mediów” nie daje podstaw do stwierdzenia, że określenia te odnoszą się do (...). Zdaniem Sądu Apelacyjnego stanowisko to jest trafne.

Ocena, czy dana wypowiedź narusza dobra osobiste, powinna być dokonana na podstawie obiektywnego kryterium, a nie według indywidualnej wrażliwości osoby zainteresowanej (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, OSNC 1997, nr 6 - 7, poz. 93, z dnia 4 kwietnia 2001 r., III CKN 323/00, nie publ. oraz z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10, OSNC - ZD 2011, Nr 2, poz. 37). Oznacza to konieczność oceny, reakcji typowej, przeciętnej osoby, czy uznałaby ona określone działanie za naruszające dobra osobiste (por.m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 25 kwietnia 1989 r., I CR 143/89, z dnia 11 marca 1997 r., III CKN 33/97, z dnia 23 maja 2002 r., IV CKN 1076/00 oraz z dnia 22 stycznia 2014 r., III CSK 123/13, nie publ.). Kryterium oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego stanowią przeciętne opinie ludzi rozsądnie i uczciwie myślących (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2010 r., V CSK 19/10).

Przyjmując wyżej wskazane kryteria do oceny szczegółowo wskazanych w pozwie oraz powtórzonych w zarzutach apelacji sformułowań, zdaniem Sądu Apelacyjnego, pomimo tego, iż w spornej publikacji powód, czy raczej prezes powoda, został nazwany głównym lobbystą bankierów, nie daje dostatecznych podstaw do uznania, że wcześniejsze sformułowanie o murze kłamstwa, ogłupianiu (skorumpowaniu?) mediów odnosi się do działań powoda, nawet przy uwzględnieniu, że fragment artykułu, obejmujący sporne sformułowanie, zaczyna się od stwierdzenia, że „bankowi lobbysci zręcznie podrzucają narrację...”. Aby można było podzielić stanowisko powoda, należałoby uznać, że sporny fragment artykułu odnosi się bezpośrednio do powoda, bądź też przypisuje stworzenie „muru kłamstwa, ogłupienie (skorumpowanie?) mediów” każdemu lobbyscie, a więc również powodowi. Jeśli chodzi o pierwszy aspekt, to trafnie

zauważył Sąd Okręgowy, że druga część zdania, odnosząca się do spotkania prezesa (...) z posłami, wskazuje, że określenie „mur kłamstw, ogłupienie (skorumpowanie?) mediów” odnosi się do innego podmiotu niż (...), gdyż dopiero te działania w postaci kłamstw, ogłupiania, korumpowania doprowadziły do sytuacji („są tak skuteczne”), w której prezes (...) okłamuje posłów RP. Natomiast użyte sformułowania nawet wiążąc je z innymi sformułowaniami użytymi w tej części artykułu, nie dają podstaw do przyjęcia, że tego typu zachowania są przypisane każdemu podmiotowi, który może być uznany za lobbystę banków. Trafnie zauważa Sąd Okręgowy, że w tej części artykułu pozwany M. P. nie wskazał, że sformułowania te odnoszą się do pozwanego, ani nie wskazał konkretnych podmiotów, które kryją się pod enigmatycznym określeniem „bankowi lobbyści”. Z treści tego sformułowania nie można też wyprowadzić wniosku, że chodzi o każdego lobbystę, a tym samym również powoda. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnie uznał Sąd Okręgowy, że rozsądny, uważny i logicznie myślący czytelnik, w sposób staranny zapoznający się z treścią publikacji, nie jest w stanie odczytać spornego sformułowania jako zarzutu skierowanego do (...). Jedynie zatem uzupełniając argumentację Sądu Okręgowego należy wskazać, że w tej części artykułu mowa jest o narracji lobbystów, których krąg nie został sformułowany. Przed spornym sformułowaniem, a po wprowadzeniu odnoszącym się do narracji lobbystów mowa jest m.in. o narracji M. K.. Zatem uznać należy, że uważny czytelnik nie odczytałby spornych treści jako przypisanie właśnie powodowi stworzenia muru kłamstwa, korumpowania i ogłupiania mediów.

W tym zakresie apelacja powoda nie mogła być uwzględniona. Trafnie bowiem uznał Sąd Okręgowy, że sporny fragment nie narusza dobrego imienia powoda, a apelacja powoda, poza prezentowaniem odmiennego stanowiska, nie dostarcza argumentów podważających ocenę Sądu Okręgowego.

Powód w swej apelacji zakwestionował również oddalenie powództwa w zakresie żądania publikacji przeprosin na stronach internetowych (...) i (...). zgłoszonego wobec (...) sp. Z o.o. i żądanie publikacji przeprosin obu pozwanych z dzienniku „(...)” i tygodniku (...).

Powód wskazał w pozwie, że sporne publikacje, w tym artykuł autorstwa M. P. pod tytułem „(...)” z dnia 20 kwietnia 2015 r., były opublikowane w wydaniu internetowym tygodnika (...) – (...) oraz na stronie internetowej (...), które są prowadzone przez pozwaną (...) sp. z o.o. Pozwana spółka nie zaprzeczyła tym twierdzeniom powoda, należy zatem te okoliczności uznać za przyznane.

Sąd Okręgowy nie uwzględnił żądania publikacji przeprosin na tych portalach internetowych, a w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wskazał jedynie, że powód w stosunku do (...) sp. z o.o. domagał się publikacji przeprosin w dzienniku „(...)” i tygodniku (...) oraz na portalu (...) i (...)(...) Sąd Okręgowy wyjaśnił, z jakich powodów nie uwzględnił żądania powoda publikacji w dzienniku „(...)” i tygodniku (...), nie wskazał jednak żadnego argumentu przemawiającego za niezasadnością żądania publikacji przeprosin na wskazanych przez powoda stronach internetowych. W sytuacji, gdy za bezsporny uznać należy fakt publikacji na wyżej wskazanych portalach spornych artykułów, w tym artykułu „(...)”, w którym to artykule pod adresem powoda użyto określenia „popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” naruszającego dobre imię powoda, za uzasadnione uznać należy żądanie publikacji przeprosin również na tych portalach.

Dlatego też Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim częściowo w ten sposób, że nakazał pozwanemu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. zamieszczenie oświadczeń następującej treści: „Przeprosiny. (...) sp. z o.o. z siedzibą w G. jako wydawca tygodnika (...) przeprasza (...) za naruszenie dobrego imienia (...) poprzez użycie określenia „popychadło banków zagranicznych dla niepoznaki zwane (...)” w artykule pod tytułem „(...)”, z dnia 20 kwietnia 2015 r.” - na stronach internetowych (...) oraz (...) – w terminie 21 dni od daty prawomocności wyroku na okres 7 dni, przy czym oświadczenie powinno być sporządzone czcionką o rozmiarze 12 i umieszczone w ramce o rozmiarze nie mniejszym niż 500 x 500 pikseli, w górnej części każdej z wyżej wskazanych stron internetowych, ponad linią łamania strony, treść oświadczenia powinna być widoczna w całości na pierwszej stronie pojawiającej się natychmiast po wpisaniu oznaczonych powyżej adresów.

Nie ma natomiast racji powód domagając się publikacji przeprosin w dzienniku (...) i tygodniku (...). W tym zakresie Sąd Apelacyjny uznaje za zasadne stanowisko Sądu Okręgowego, iż publikacja przeprosin winna nastąpić w tym tytule

prasowym, w którym opublikowane zostały wcześniej treści naruszające dobra osobiste powoda. Sąd Okręgowy w sposób rzeczowy uzasadnił swe stanowisko, z odwołaniem się do utrwalonej już linii orzecznictwa w tym zakresie, zatem zbędnym jest powielanie tej argumentacji.

Jedynie z uwagi na bezsporny między stronami fakt, iż tygodnik (...) obecnie ukazuje się jako tygodnik (...), Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok również w punkcie pierwszym i drugim w ten tylko sposób, że po zwrocie „w tygodniku (...)” a przed zwrotem „na stronie 48” dodał zwrot „ukazującym się od dnia 1 sierpnia 2017 r. jako tygodnik (...)”.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zgodzić się należy z tymi zarzutami apelacji powoda, które kwestionują stanowisko Sądu Okręgowego, iż uwzględnienie roszczenia majątkowego w przypadku naruszenia dóbr osobistych powoda, może nastąpić jedynie wyjątkowo. Z pewnością takiego wniosku, jaki wywiódł Sąd Okręgowy, nie można wyprowadzić z treści przepisu art. 448 k.c.

Co do podmiotowego zakresu zastosowania art. 448 k.c. uprawniony do dochodzenia roszczeń jest każdy pokrzywdzony wskutek naruszenia jego dobra osobistego. Za dominujący należy uznać pogląd, że w związku z treścią art. 43 i 33¹ k.c. taka ochrona może być udzielona także jednostkom organizacyjnym, jeżeli są podmiotami stosunków cywilnoprawnych (por. wyrok SN z dnia 15 grudnia 1975 r., I CR 887/75). Także odpowiedzialność może ponosić każdy podmiot stosunku cywilnoprawnego, jeżeli jest sprawcą naruszenia lub odpowiada za sprawcę; także jednostka organizacyjna.

Sporne jest natomiast w piśmiennictwie, czy przesłanką tej odpowiedzialności jest wina sprawcy czynu. Prezentowane są trzy poglądy. Według jednego przesłanką odpowiedzialności jest bezprawne naruszenie dobra osobistego rodzące równocześnie odpowiedzialność na podstawie art. 24 k.c. Według drugiego podstawą odpowiedzialności jest tylko takie naruszenie, które może być równocześnie zakwalifikowane jako czyn niedozwolony, a według trzeciego – naruszenie zawinione.

Pogląd, że przesłanką przyznania świadczeń przewidzianych w art. 448 k.c. jest każda postać winy sprawcy naruszenia dobra osobistego, nawet culpa levissima, ma już szerokie odzwierciedlenie w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego. Tak pojmowana przesłanka odnosi się przy tym do obu roszczeń objętych art. 448 k.c.

Obecnie, wobec braku w art. 448 k.c. jakiegokolwiek wzmianki o winie, nie można uzależniać przyznania jednego z przewidzianych w nim świadczeń od winy kwalifikowanej sprawcy, a więc winy umyślnej, gdyż jest to sprzeczne z przyjętą w prawie cywilnym zasadą, że związanie odpowiedzialności jedynie z określonym stopniem winy wymaga regulacji ustawowej.

Pojęcie krzywdy, o której mowa w art. 448 k.c., oznacza szkodę o charakterze niemajątkowym, będącą następstwem naruszenia dobra osobistego (por. uzasadnienie wyroku TK z dnia 7 lutego 2005 r., SK 49/03, OTK-A 2005, nr 2, poz. 13). Taka wykładnia pojęcia krzywdy użytego w art. 448 k.c. nie wyłącza stosowania tego przepisu w związku z art. 24 § 1 i art. 43 k.c. także do osób prawnych w razie naruszenia ich dobra osobistego, gdyż pojęcia krzywdy nie można utożsamiać tylko z doznaniem cierpień fizycznych i psychicznych przez osoby fizyczne. Z oczywistych względów osoby prawne nie doświadczają ani cierpień fizycznych, ani psychicznych, ponoszą jednak szkodę o charakterze niemajątkowym na skutek naruszenia ich dóbr osobistych, której nie da się wymierzyć w pieniądzu.

Dodatkowy argument, uzasadniający zastosowanie art. 448 k.c. także do osób prawnych, stanowią orzeczenia Sądu Najwyższego, w których wskazuje się, że zasądzenie pieniężnego zadośćuczynienia lub odpowiedniej sumy pieniężnej na cel społeczny realizuje nie tylko funkcję kompensacyjną, ale także funkcję satysfakcjonującą, represyjną oraz prewencyjno-wychowawczą.

Zasadnicze przesłanki rozstrzygnięcia o roszczeniu opartym na art. 448 k.c. to rodzaj naruszonego dobra, intensywność naruszenia oraz jego skutków dla poszkodowanego, a także zachowanie się naruszyciela (wyrok SN z dnia 13 czerwca 2002 r., V CKN 1421/00). Właśnie ocena tych przesłanek leżała zwykle u podstaw tych orzeczeń,

w których pomimo uznania, że doszło do naruszenia dobra osobistego, z powodu rodzaju naruszonego dobra, małej intensywności naruszenia lub nieznacznych skutków dla poszkodowanego, czy postawy pozwanego, roszczenia pieniężne wywodzone z treści art. 448 k.c. nie zostały uwzględnione.

Jednakże w niniejszej sprawie żadna z tych przesłanek nie zachodzi. Jak trafnie wskazał powód w swej apelacji naruszone zostało dobre imię powoda i naruszenie to mogło narazić powoda na utratę zaufania niezbędnego do realizacji celów, dla jakich (...) został utworzony. Postawa pozwanego M. P. zaprezentowana w trakcie przesłuchania w charakterze strony, świadczy o tym, że pozwany świadomie użył spornego określenia, mając świadomość jego ostrości, a zatem i skutków, jakie może ono wywołać. Zatem wina tego pozwanego, nie może budzić wątpliwości. Z kolei jeśli chodzi o spółkę (...) sp. z o.o. to zdaniem Sądu Apelacyjnego również w tym przypadku zawinienie tego pozwanego nie powinno budzić wątpliwości, gdyż nawet pobieżna lektura spornego artykułu wskazuje, że użycie spornego określenia nie zostało poparte jakąkolwiek argumentacją, pozwalającą na uznanie, że tego typu ostra krytyka pod adresem powoda była uzasadniona.

Również postawa obu pozwanych, nie daje podstaw do uznania, że realizacja funkcji prewencyjno-wychowawczej w tej sprawie jest zbędna.

Dlatego też Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie trzecim i zasądził solidarnie od M. P. i (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w G. na rzecz Fundacji (...) w W. kwotę 8000 zł. Rację ma pozwany argumentując, że odpowiedzialność majątkowa autora artykułu i wydawcy jest solidarna. Sam fakt, iż powód domagał się zasądzenia od każdego z pozwanych kwoty 8000 zł nie stał na przeszkodzie uwzględnieniu powództwa. Określenie, iż pozwani mają zapłacić ww. kwotę solidarnie nie jest orzekaniem ponad żądanie.

Wyżej opisane zmiany zaskarżonego wyroku pociągały za sobą również zmianę rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu. Sąd Apelacyjny zmienił zaskarżony wyrok w punkcie czwartym w ten sposób, że ustalił, że powód ponosi 1/3 kosztów procesu, a pozwani 2/3 tych kosztów, przy czym szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Z wyżej wskazanych względów, w zakresie apelacji powoda Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c. jak w punkcie drugim wyroku.

W oparciu o art. 100 zd. pierwsze k.p.c. Sąd Apelacyjny ustalił, że powód ponosi 1/3 kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym, a pozwani 2/3 tych kosztów, przy czym szczegółowe ich wyliczenie pozostawił referendarzowi sądowemu w Sądzie Okręgowym w Warszawie.

Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 350 § 1 i 3 k.p.c. sprostował oczywistą omyłkę w punkcie pierwszym i drugim zaskarżonego wyroku poprzez zastąpienie słowa „dziennika” słowem „tygodnika”. Ze stanowisk stron zaprezentowanych na rozprawie apelacyjnej 6 czerwca 2018 r. wynika, iż bezspornym było, iż sporne publikacje ukazały się w tygodniku i powód domagał się publikacji przeprosin w tygodniku (...), a nie w dzienniku.

Elżbieta Wiatrzyk-Wojciechowska Beata Kozłowska Roman Dżiczek